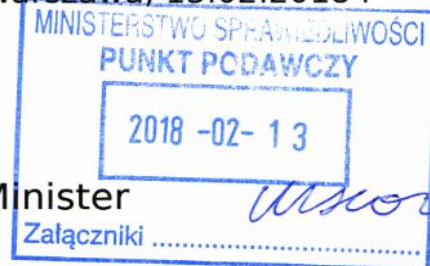


Warszawa, 13.02.2018 r



Szanowny Pan Minister

Partyk Jaki

Ministerstwo Sprawiedliwości

Szanowny Panie Ministrze,

jako osoby dotknięte skutkami komunistycznego i nie tylko komunistycznego bezprawia w dziedzinie nieruchomości warszawskich wspieramy podjęte przez prowadzoną przez Pana Komisję działania, mające na celu wyjaśnienie mafijnych układów we władzach Warszawy. Przypomnę, że sformułowania "mafijne układy" użyła w szczególności Pani Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz, która jest o współdziałanie w tych układach publicznie oskarżana. Przypomnę także, że słowo "mafia" oznacza dramatyczną korupcję, możliwość wywierania nacisków wszelkimi metodami w tym morderstw. Nie lekceważymy tego !

Niestety już po raz wtóry stoimy przed przykrą naszym zdaniem koniecznością odrzucenia Pana inicjatyw ustawodawczych z powodu ich fundamentalnej niezgodności z podstawami prawnymi działania naszego państwa. Projekt ustawy, który jest w zasadniczy sposób niezgodny z Konstytucją nie podlega naszym zdaniem dalszej dyskusji i dziwi nas, że taka dyskusja ma w ogóle miejsce. Mniej istotne, że Prezydentowi nie pozostaje nic innego, jak odrzucić podpisanie takich starań naruszających prawo, w tym prawo własności.

Istotniejsze, że osoby, które je podejmują, w tym Pana urząd, wydają się nie rozumieć sensu pojęć, którymi się posługują. Mam na myśli nie tylko prawo własności, lecz instytucję dziedziczenia, dostępu do niezależnych sądów, itp.

W szczególności prawo własności nie jest żadnym balastem powodującym społeczne koszty, lecz najprostszą i najtańszą metodą regulacji wzajemnych obowiązków i praw, jest pewnego rodzaju rachunkiem, bilansem. Fałszywe posługiwanie się tymi terminami oznacza współudział w rozkradaniu naszej kultury prawnej. Europejska Konwencja Praw Człowieka kwalifikuje próby wykorzystania jej artykułów stanowiących obowiązujące przecież w Polsce prawo jako przestępstwo. Nie chcielibyśmy, żeby za pięć lat Pana osoba zeznawała przed analogiczną komisją badającą naruszenia fundamentów prawa.

Popieramy Pana starania, aby przesłuchać przed Komisją Panią Prezydent Warszawy. Naszym zdaniem jest nieporozumieniem, jeśli trzeba tworzyć w tym celu nowe prawo? Rozumiemy potrzebę unieważniania bezprawnego przejmowania nieruchomości warszawskich - naszych nieruchomości - przez osoby trzecie. Jednak czy istnieje konieczność podważania prawnego każdego zwrotu dawnemu właścicielowi jego własnej nieruchomości z powodu formalnego szczegółu, którego uzasadnienie ani sens nie został nigdzie wyjaśniony?

Pragniemy także zarówno Panu, jak i reprezentantom podejmującym inicjatywę nowych ustaw przypomnieć o setkach nie wykonywanych przez Miasto Warszawę prawomocnych wyrokach sądowych, co oznacza że z przyzwoleniem sądów prawo nie jest wykonywane. Po co tworzyć więc nowe dopóki istniejące nie gra swojej roli? Na ten stan permanentnego bezprawia i konieczności jego natychmiastowego usunięcia zwracamy szczególną uwagę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wspomniane wątpliwości wyłaniają się w sytuacji prawie zupełnego braku kontaktu między Panem, a środowiskami, których miałyby proponowane przez Pana ustawy dotyczyć. W tym miejscu zaświadczę o naszych usilnych, wielokrotnych staraniach kontaktu z Panem, co naszym zdaniem pozwoliłoby uniknąć choćby najpoważniejszych błędów. Żadne poważne konsultacje proponowanych przez Pana ustaw nie miały naszym zdaniem miejsca, nie było żadnej dyskusji, a jedynie zawężona możliwość publikacji, która trafiła do kosza. Na spotkaniach z Panem publiczność nie miała prawa zadawać pytań, w poświęconemu tematowi prawa do nieruchomości warszawskich spotkaniu w Okręgowej Radzie Adwokackiej Pan nie uczestniczył, a w pracach Zespołu Parlamentarnego ds. Uregulowania Stosunków Własnościowych, który powinien być taką płaszczyzną dyskusji nie bierze Pan, ani nikt z Pana Ministerstwa udziału.

Jakkolwiek chcemy szanować Pana inicjatywy, jednak w dzisiejszym społeczeństwie nie da się uszczęśliwić nikogo bez jego własnego współdziałania. Ustawy wynikać naszym zdaniem powinny w naturalny sposób z potrzeb ludzi, których one mają dotyczyć. Kto tego nie uwzględni nie znajdzie społecznego poparcie, w szczególności żadnego poparcie na najwyższe stanowiska, jak Prezydenta Miasta.

Odczuwamy wobec tego braku kontaktu i współdziałania także poważne wątpliwości dotyczące zagrożenia ze strony sił, przeciwko którym podejmuje Pan działania, a których możliwe, że jedyną obroną jest dzielić ludzi, którzy mogliby im wspólnie zagrozić.

W tej sytuacji jeszcze raz uprzejmie prosimy o osobisty kontakt z Panem.

Prezes Zrzeszenia DEKRETOWIEC
Zbigniew Lisiecki

ps. Kopię tego pisma złożymy do Urzędu Prezydenta, Urzędu Rady Ministrów oraz do Zespołu Parlamentarnego ds. Uregulowania Stosunków Własnościowych,